Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 22.08.2018 www.osw.waw.pl

Putin u Merkel w Mesebergu

Witold Rodkiewicz, Anna Kwiatkowska

18 sierpnia odbyło się robocze spotkanie kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Władimira Putina na zamku w Mesebergu pod Berlinem. Było to pierwsze od 2013 roku bilateralne spotkanie w RFN obu polityków. W maju br. szefowa niemieckiego rządu gościła u prezydenta Rosji w Soczi, a politycy spotykali się regularnie także wcześniej w formatach wielostronnych.

Przed rozmowami w Mesebergu w krótkim oświadczeniu dla prasy Angela Merkel poinformowała, że tematem spotkania będzie m.in. sytuacja na Ukrainie i realizacja porozumień mińskich. Przyznała, że trwałego rozejmu wciąż nie udało się osiągnąć i wyraziła nadzieję, że wkrótce uda się podjąć próbę na rzecz ustabilizowania sytuacji. Merkel wspomniała o możliwości zorganizowania misji pokojowej ONZ i podkreśliła, że Niemcy są niezmiennie gotowe do współpracy w ramach formatu normandzkiego. Kanclerz zaznaczyła, że Ukraina „musi odgrywać rolę w tranzycie gazu do Europy, nawet po powstaniu gazociągu Nord Stream 2". W kontekście Syrii najważniejszą, według Merkel, sprawą jest uniknięcie katastrofy humanitarnej w związku z walkami w okolicach miasta Idlib. Niemcom zależy również, by nadać bieg procesowi politycznemu, którego celem byłaby reforma konstytucyjna i wybory w Syrii. Merkel powiedziała, że nadal respektuje porozumienie nuklearne z Iranem, ale z niepokojem obserwuje działania tego kraju w Jemenie i Syrii oraz jego program balistyczny.

Prezydent Władimir Putin przed spotkaniem eksponował przede wszystkim wagę współpracy gospodarczej z Niemcami. Przypomniał, że RFN jest jednym z największych odbiorców rosyjskich surowców energetycznych, a także ważnym krajem tranzytowym. Według Putina gazociąg Nord Stream 2 jest przedsięwzięciem całkowicie komercyjnym. Jego realizacja obniży ryzyko związane z tranzytem i zaspokoi rosnący w Europie popyt na gaz. Zdaniem Putina Nord Stream 2 nie zamyka możliwości wykorzystania tradycyjnej drogi tranzytowej rosyjskiego gazu przez Ukrainę, ale musi to mieć uzasadnienie ekonomiczne. Putin wezwał do zwiększenia wsparcia humanitarnego dla Syrii, zwłaszcza przy odbudowie infrastruktury. Prezydent również potwierdził brak alternatywy dla porozumień mińskich i poparł format normandzki i misję obserwacyjną OBWE.

Rzecznik rosyjskiego prezydenta nazwał rozmowy „bardzo rzeczowymi" i pożytecznymi oraz określił je jako „zsynchronizowanie zegarków" (porównanie i/lub koordynacja stanowisk) oraz wyjaśnił, że nie miały one na celu osiągnięcia konkretnych porozumień. Według rzecznika Kremla liderzy zgodzili się co do konieczności obrony projektu Nord Stream 2 przed atakami ze strony państw trzecich oraz przeciwko polityzacji projektu (w kontekście zapowiedzi USA wprowadzenia sankcji). Wyrazili także zaniepokojenie

„nieprzewidywalnością decyzji" podejmowanych przez „niektóre państwa" co do stawek celnych. Rzecznik poinformował również o uzgodnieniu powołania na poziomie eksperckim czterostronnej grupy (Niemcy–Rosja–Francja–Turcja) ds. współpracy w kwestii Syrii, a zwłaszcza kryzysu migracyjnego. Potwierdził także, że rozmawiano na temat Ukrainy, a doradca prezydenta Putina ds. zagranicznych Jurij Uszakow dodał, że dyskutowano o ewentualnym spotkaniu na szczycie tzw. grupy normandzkiej, ale bez konkretnych dat, sugerując jednocześnie, że wcześniej konieczne są uzgodnienia gwarantujące satysfakcjonujące rezultaty spotkania.

Komentarz

- Informacje o przebiegu spotkania są bardzo skąpe, co wywołało nieprzychylne komentarze niemieckiej opinii publicznej. Zaniepokojenie wzbudziła atmosfera tajemniczości i brak informacji również po niedawnym spotkaniu kanclerz z ministrem SZ Siergiejem Ławrowem i szefem Sztabu Generalnego gen. Walerijem Gierasimowem, a nawet fakt, że inaczej niż zwykle kanclerz Merkel część rozmów z prezydentem Putinem prowadziła bez udziału tłumaczy. Brak wyczerpujących informacji może być spowodowany tym, że nie osiągnięto na razie porozumienia w kluczowych kwestiach. Spotkanie z Putinem w Mesebergu Merkel traktuje prawdopodobnie jako jedno z serii, zwłaszcza że na wrzesień planowane jest kolejne – w formacie: Niemcy, Francja, Rosja oraz Turcja, poświęcone sytuacji w Syrii.
- Najbardziej zbliżone stanowisko strony prezentują w kwestii Nord Stream 2, którego realizację przedstawiają jako przesądzoną. Strona niemiecka domaga się jednak zagwarantowania utrzymania tranzytu gazu przez Ukrainę po uruchomieniu gazociągu, na co Putin nie chce się zgodzić. Brak zgody będzie wykorzystywał jako instrument nacisku na Kijów, np. w kwestii sporów finansowych Gazpromu z Naftohazem przed sądami europejskimi (Gazprom podważa wyrok Trybunału Arbitrażowego w Sztokholmie). Putin liczy, że Niemcy wspólnie z Rosją będą bronić projektu przed ewentualnymi sankcjami ze strony USA, a strona niemiecka chce wysłać sygnał do Waszyngtonu, iż nie zamierza ulegać szantażowi prezydenta Trumpa. Jednak ewentualne sankcje nałożone przez USA na firmy uczestniczące w projekcie mogą zmienić zasadniczo ich stanowisko i stworzyć duży problem dla kanclerz Merkel.
- W pozostałych kwestiach poruszonych na spotkaniu strony nie przedstawiły wspólnych rozwiązań. W sprawie wojny w Donbasie widać usztywnienie stanowiska strony rosyjskiej. Putin prawdopodobnie uzależnia poparcie dla ograniczonej misji ONZ w regionie od skutecznej presji m.in. Berlina na Kijów w kwestii jednostronnego wypełniania politycznych warunków porozumień mińskich. Nacisk Rosji na Niemcy widoczny jest także w sprawie Syrii, a Putin od dawna sugeruje, że powrót uchodźców syryjskich do kraju jest uzależniony od niemieckiego wsparcia finansowo-gospodarczego dla odbudowy Syrii ze zniszczeń wojennych. Obecnie jednak sytuacja w Niemczech w kwestii uchodźców syryjskich jest opanowana, więc Merkel nie ma powodu, by ulegać szantażowi Putina.
- Tworzenie nowego formatu rozmów politycznych w sprawie Syrii (Rosja, Turcja, Niemcy, Francja) jest z punktu widzenia Moskwy elementem wciągania Berlina do regulacji

syryjskiej na warunkach rosyjskich i z pominięciem Waszyngtonu. Koresponduje to z ambicjami Berlina, by odgrywać większą rolę w moderowaniu procesów pokojowych w rozmaitych punktach zapalnych na świecie i emancypować się od wpływów USA.

- Z punktu widzenia Rosji spotkanie w Mesebergu było zatem głównie demonstracją polityczną wymierzoną w USA i z jednej strony miało służyć zwiększeniu napięć w stosunkach niemiecko-amerykańskich, a z drugiej zaprezentowaniu Berlinowi perspektyw pragmatycznej współpracy, która miałaby prowadzić do rozwiązania problemów ważnych dla Niemiec. Z punktu widzenia Merkel spotkanie miało służyć wysondowaniu obecnego stanowiska Federacji Rosyjskiej, zwłaszcza w kwestiach bezpieczeństwa dotyczących Syrii, Ukrainy i Iranu, które Berlin uznaje za nierozwiązywalne bez udziału Rosji. Gdyby doszło do chociażby częściowego ich rozwiązania lub zbliżenia stanowisk, Merkel odniosłaby sukces nie tylko na arenie międzynarodowej, ale także wewnętrznej, gdzie jej pozycja po wyborach do Bundestagu w 2017 roku nie jest już tak silna jak dotychczas. Wyważona polityka zagraniczna wielokrotnie w trakcie 13-letnich rządów Merkel powodowała wzrost jej notowań. Taki sukces dałby jej także możliwość uniknięcia krytyki jako kanclerz jednego tematu: uchodźców i błędnej polityki migracyjnej.

Anna Kwiatkowska-Drożdż, Witold Rodkiewicz, współpraca: Artur Ciechanowicz